

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prerabierata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.--; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ — sekretariat redakcja 2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracji ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 40 groszy, strona 5 szpalt
1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Memoriał pos. Byrki

W odpowiedzi na afaki Wł. Grabskiego.

Dowiadujemy się, że pos. Byrka przygotowuje obszerny memoriał, wyjaśniający bezprzykładne ataki byłego premiera i byłego ministra skarbu Władysława Grabskiego, skierowane przeciw trzem członkom specjalnej podkomisji sejmowej dla zbadania nadużyć przy powoływaniu do życia monopolu zapalczanego i pos. Byrce, który w sprawie powyższej jest klasycznym świadkiem dowodowym.

Odpowiedź p. Witosa

W odpowiedzi na list otwarty b. prezesa rad ministrów pana Władysława Grabskiego do pana marszałka sejmu Rataja, prezes stronnictwa P. S. L. „Piast“ pos. Wincenty Witos złożył oświadczenie, w którym zaznaczył m. in.:

W liście otwartym p. Władysława Grabskiego do marszałka Rataja znajduje się ustęp, że w rozmowie z nim domagałem się dla posła Byrki posady, celem usunięcia jego opozycji w stosunku do p. Grabskiego. Stwierdzam, że poseł Byrka nigdy nie ujawniał chęci objęcia stanowiska, ja zaś nie miałem zamiaru pozbywać się z klubu tak cennej siły, tembardziej, że gdyby chodziło o posadę taką, mógłbym to uczynić bez p. Grabskiego, czy to w okresie moich rządów, czy też kiedy indziej, gdy stronnictwo P. S. L. „Piast“ miało dostateczne wpływy.

Marsz. Piłsudski

Na wywczasach w Druskienikach.

Odpoczynek marszałka przypadł na koniec sezonu. Od 20-go zakład funkcjonuje tylko dla marszałka, któremu zalecono kąpiele. Marszałek chciałby występować w roli zwykłego kuracjusza, jednak nie bardzo mu się to udaje, mimo że gości tu coraz mniej. Zawsze jednak zostało ich tyle, by gdzie się ruszył, biegli za nim na przykrzeni wielbiciele.

Józef Piłsudski mieszka w zwyczajnej willi i przechadza się samotnie nad ulubionym Niemnem. Czasem odwiedza strażnice. W pensjonatach rozbrzmiewają pogwarkami o spotkaniach z Dziadkiem, o tu i ówdzie rzuconych mu kwiatkach, o tem jak trzymał do chrztu synka zdrojowego lekarza i innych równej wagi nowinach. Mnóstwo się kręci przygodnych i zawodowych fotografów, którzy chwytają podobizny komendanta. A on wciąż szuka samotnych ścieżek, gdzie mniej ciekawych, mniej ludzi.

Ministrowie zajmują się projektami prof. Kemmerera

Dnia 22 b. m. obradować będzie komitet ekonomiczny rady ministrów nad projektami d-ra Kemmerera. Omawiana ma być również sprawa odrzucenia zatwierdzonego już projektu zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, oraz ustalenia warunków, na jakich rząd mógłby pożyczkę taką zaciągnąć.

Jak zapewnić pokój Eropie

Przed rozbrojeniem należy zapewnić bezpieczeństwo państw

Polski projekt układów regionalnych.

Bezpieczeństwo przed rozbrojeniem

GENEWA, 19 września. (PAT). Wczoraj całe popołudnie obradowała trzecia komisja do spraw rozbrojeniowych. Przedstawiciel Polski Dębski wygłosił dwukrotnie dłuższe przemówienia. W pierwszym przemówieniu, dotyczącym dotychczasowej akcji komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej, przedstawiciel Polski zgłosił projekt rezolucji, która, uzupełniona przez delegację francuską, stała się podstawą obrad komisji, oraz podkreślił konieczność pozostawienia komisji przygotowanej do konferencji rozbrojeniowej, jeszcze przed następnym zwołaniem.

W drugim swoim przemówieniu dotyczącym zagadnienia bezpieczeństwa przedstawiciel Polski zwrócił uwagę na ścisły związek między zagadnieniami bezpieczeństwa i rozbrojenia. Poszczególne układy, zawarte w Europie po wojnie, nie są w stanie stworzyć dla państw europejskich dostatecznego stopnia bezpieczeństwa, a to z następujących powodów: po pierwsze nie usuwają one całkowicie możliwości konfliktów zbrojnych, po drugie w większości wypadków odnoszą się tylko do pewnych części terytoriów, albo dotyczą jednej tylko granicy, zwiększając w ten sposób jedynie pośrednie gwarancje, zawarte w artykule 10 paktu; po trzecie nie usuwają możliwości konfliktów z innymi sąsiadami nie uczestniczącymi w układach. — W dalszym ciągu Dębski przedstawił obszernie polski projekt organizacji systemu bezpieczeństwa w formie t. zw. układów regionalnych. Ze względu na doniosłość deklaracji polskich w tej sprawie, komisja postanowiła zamieścić je in-

extenso w protokołach. Polska propozycja organizacji regionalnej projektuje utworzenie rejonów z uwzględnieniem całości interesów państw w nich uczestniczących, oraz zapewnieniem wszystkim członkom szybkiej wydatnej pomocy. W końcowej części przemówienia prez. Dębski bardzo silnie podkreślił związek między bezpieczeństwem a rozbrojeniem. Poprawka polska umieszczenia pojęcia securite jako niezbędnego warunku została załączona w raporcie.

GENEWA 19 września. (ATE). Na ostatnim posiedzeniu komisji trzeciej, na której była rozpatrywana sprawa konferencji rozbrojeniowej, starły się ze sobą dwa poglądy: I-szy był reprezentowany przez Włochy, Polskę, Jugosławie i Rumunję, II-gi popierała Francja i Belgja. Wniosek pierwszy przemawia za opracowaniem i przygotowaniem programu obrad, by konferencja nie stanęła wobec zupełnie nowych nieprzygotowanych spraw, co odbiłoby się na jej wynikach. Francja i Belgja przemawiały za jaknajprędszym zwołaniem konferencji. Delegat angielski Oshlow, który początkowo przechylił się do stanowiska francuskiego, następnie dał swój głos za projektem pierwotnym, tłumacząc to brakiem odnośnych instrukcji.

Opinia angielska niezadowolona.

LONDYN, 19 września. (PAT). Naogół można powiedzieć, że opinia angielska jest bardzo niezadowolona z rezultatu wyborów genewskich. „Morning Post“ i „Daily Telegraph“ powtarzają niemal równie ostro wszystkie krytyki liberalne.

„Daily Herald“ krytykuje niedemokratyczność ligi oraz trzymanie się przedwojennego systemu dyplomacji.

„Times“ w długim artykule wstępnym powtarza wszystkie zarzuty z wyjątkiem tylko jednego, dotyczącego wzmocnienia bloku filofrancuskiego. Dziennik żałuje dawnego zgranego składu rady, krytykuje jak wszystkie pisma, wybór Chin i państw południowoamerykańskich, chwali gorąco Benesa i spodziewa się doniosłych rezultatów z współpracy Polski i Niemiec. „Time“ nie wyraża zniechęcenia co do ligi, ale artykuł swój kończy oświadczeniem: „Obecna rada jest eksperymentem“. Od czasu wyborów żadne pismo nie komentuje specjalnego przywileju Polski, poprzednio tak ostro zwalczanego, choć prawie wszystkie korespondencje genewskie były dla Polski nieprzychylnie. Poza to, niejako oświadczyli, wyczuwa się pewien niepokój z powodu zbliżenia franko-niemieckiego.

Loucheur nie otrzymał żadnej misji

PARYŻ, 19 września. (PAT). — Agencja Havasa zaprzecza wiadomości, jakoby rząd francuski powierzył Loucheurovi pewną misję w Niemczech w związku z naradą, jaką odbył Briand z Stresemannem. Fakt jest, iż Loucheur uda się w październiku do Berlina, następnie do Wiednia, celem przedstawienia tamtejszym szrom handlowym swego projektu zwołania międzynarodowej konferencji ekonomicznej.

Stresemann jeszcze zostaje.

GENEWA, 19 września. (PAT). Dziś nie odbyły się żadne posiedzenia. Wielu delegatów udało się na wycieczki w okolice Genewy. — Stresemann oświadczył, że zamierza pozostać w Genewie do połowy przyszłego tygodnia.

Moratorium wekslowe

nie zostanie przedłużone.

W „Dzienniku Ustaw“ nr. 61 z r. 1926 poz. 357 i 358 ogłoszone zostały dwa rozporządzenia rady ministrów o przedłużeniu terminów wekslowych dla niektórych weksli przedwojennych do dnia 30 września 1926 r.

Dalsze przedłużenie terminów podobno nie zostanie zarządzone.

Nieudany zamach

na japońskiego następcę tronu

BERLIN, 19 września. „Lokal Anzeiger“ donosi z New Yorku, że pewien japończyk przez otwarte okno w gmachu angielskiej ambasady w Tokio rzucił z ulicy sztyletem na ambasadora. Ambasador nie został ranny. Sprawca zamachu uszedł.

Jak donosi Reuter, chodziło tu o zamach na japońskiego następcę tronu, który bawił jako gość w ambasadzie.

Odprężenie sytuacji

Między Turcją i Włochami

RZYM, 19 września. (PAT). Agencja Stefaniego donosi, że Mussolini odbył z ambasadorem francuskim dłuższą rozmowę w sprawie sytuacji wytworzonej po ostatnim zamachu. Stanowisko obu rządów wobec tej sytuacji zostało dokładnie omówione i wyjaśnione. W zakończeniu rozmowy ustalona została konieczność eliminowania wszystkich, co mogłoby narażać na szwank istniejące między oboma narodami stosunki.

Manifestacja antywłoska

Za szkany faszystów wobec Turcji.

BASTIA, 19 września. (PAT). Na wieść, iż faszyci w Liworno zmusili statek francuski, kursujący na linii Bastia — Livorno, do zwinienia flagi, urządzono tu manifestację antywłoską przed gmachem konsulatu włoskiego i w porcie. Konsulat wywiesił flagę francuską obok włoskiej, w porcie zaś statek włoskie wywiesił flagę francuską. Żandarmerja przywróciła niebawem spokój.

Katastrofa kolejowa na Wołyniu.

Dwie osoby ranne.

Wczoraj około godz. 2 min. 40 po południu na stacji kolejowej Sienkiewiczówka pod Łuckiem wydarzyła się katastrofa kolejowa mianowicie pociąg osobowy nr. 1951, złożony z 7 wagonów, wykołcił się z winy maszynisty, który przejechał stację Sienkiewiczówkę wpadł na zakończenie toru budującej się kolei Łuck — Stojanów.

W rezultacie katastrofy parowóz i 3 wagony osobowe są uszkodzone.

Z pasażerów 2 osoby doznały dość ciężkich, jednak nie groźnych życiu uszkodzeń ciała.

Celem ścisłego ustalenia przyczyn katastrofy władze kolejowe prowadzą dochodzenie.

Złoty i widoki jego stabilizacji

Niezbędna jest odwaga i praca konstruktywna

Optymizm rzeczowych wskazań „Timesa“

LONDYN, 19 września. (PAT). „Times“ zamieszcza obszerny artykuł o złotym i widokach jego stabilizacji, zajmując wyjątkowo przychylnie dla Polski stanowisko. Artykuł przypomina przejściowość niektórych objawów, jak zwiększony dzięki strejkowi angielskiemu wywóz węgla oraz tegoroczny urodzaj w Polsce, poczem zaleca niżkę cen polskich artykułów wywozowych.

Rozwój handlu i stabilizacja

luty, pisze dziennik, muszą poprzedzić napływ kapitału obcego. Przy dostosowaniu cen eksportowych do rynków zagranicznych, stabilizacja przy obecnym kursie jest możliwa, a powrót do kursu nominalnego byłby niepożądany.

Dalej artykuł podnosi konieczność równowagi budżetu oraz kontroli kredytów możliwie we wszystkich bankach, jak również kontroli emisji banknotów. W za-

kończeniu artykuł wypowiada się za zmniejszeniem do minimum ingerencji rządu do wewnętrznych prywatnych interesów gospodarczych: wszelkie rządowe ograniczenie stopy procentowej czy też cen, pisze dziennik, jest zgóry skazane na niepowodzenie.

Artykuł kończy się pełnym optymizmem zdaniem o odwadze i pracy konstruktywnej, których zawsze wystarczy dla przeprowadzenia powyższych postulatów.

P. Bachrach fałszerzem polskich banknotów

Poselstwo polskie w Wiedniu domaga się sądu nad nim.
Za kulisami warszawskiego urzędu śledczego.

P. Radosaw Wojnicz w dalszym ciągu publikuje swe rewelacje o warszawskim urzędzie śledczym.

KTO FAŁSZOWAŁ PIENIĄDZE?

Do podanych szczegółów nadużyć w urzędzie śledczym, docho- dzi rzecz nowa, przerastająca pot- wornością wszystkie podane dotąd informacje. Wiadomość ta dotyczy udziału aspiranta Bachracha w fa- brykowaniu fałszywych pieniędzy. Od szeregu lat krążyły po Warsza- wie głuche wieści, że aspirant Bach- rach, zajmujący oficjalnie stanowisko kierownika brzygady do walki z fałszerstwem, bierze udział w fa- brykowaniu pieniędzy polskich. — Wieści te, zdawały się znajdować potwierdzenie w żywej działalno- ści Bachracha który z wyjątkową zrecznością wykrywał fabryki fał- szywych pieniędzy, nigdy nato- miast nie ujął samych fałszerzy.

Dziś znaleźliśmy się w posiadaniu dokumentu, treść którego po- dajemy poniżej. Rzuci on jasną świa- tłość na działalność Bachracha, demaskując go, jako uczestnika fałszerstw.

OFICJALNY PAPIER POSELS- STWA.

Oto jest dokument, o którym mowa:

Poselstwo Polskie w Wiedniu, L. 544-S. Wiedeń, 6-go września 1926 r. Do ministerstwa spraw zagranic- znych K. III w Warszawie.

W związku z artykułami, umiesz- czonymi w prasie polskiej o wy- kryciu nadużyć i śledztwie, wdro- żonem przeciw funkcjonariuszom urzędu śledczego w Warszawie. — Poselstwo powołuje się na swoje pismo z dnia 30 maja 1925 r. Nr. 353-S., względnie pismo minist- rstwa spraw zagranicznych z dnia 20 lipca 1925 r. Nr. K. III. w. 15706-25-pf-3787 donosi na podsta- wie informacji z bardzo dobrego źródła co następuje:

Konfident który w swoim czasie informował inspektorów tutejszej dyrekcji policji Mekela i Schneide- ra o szajce fałszerzy biletów Banku Polskiego po 20 i 50 zł., oświadczył mi później, iż w tej sprawie nic więcej uczynić nie może, gdyż funkcjonariusz policji państwowej, Macher, który, jak się później do- wiedzieli, a obecnie się okazało, nazywa się w rzeczywistości Bach- rach, dowiedział się o treści powo- łanego wyżej pisma poselstwa. Po- głoski o funkcjonariuszu policji pa- Źstwowej w Warszawie uprawiając- ym podrabianie biletów Banku Polskiego, oraz przemytnictwo z Austrii do Polski ciągle jednak w Wiedniu krążyły, zaś obecnie sły- szy się, że podobno jeden z wyż- szych urzędników policji państwo- wej w Katowicach brał również udział w fałszowaniu biletów Banku Polskiego i utrzymywał bliższe sto- sunki z przemytnikami.

Bachrach bywał często w Wied- niu, gdzie widziano go zawsze w towarzystwie podejrzanych osób, posiadał cenne kosztowności, które w posiadaniu funkcjonariusza poli- cji wywoływały zdumienie, i podo- bno prowadził na gruncie wiedeń- skim jakieś dochodzenia.

Tutejsza dyrekcja policji intere- suje się aferą Bachracha, którego jako podejrzanego zawsze miała na oku, i o ile kompetentne władze kra- jowe sobie tego życzą, wdroży dal- sze dochodzenia w celu ewentual- nego wyjaśnienia działalności Bach- racha w Wiedniu.

Poselstwo nadmienia wreszcie, że zlikwidowanie sprawy Bachra- cha przez zwolnienie go ze służby bez dalszych konsekwencji, wywo- łuje tutaj fatalne wrażenie.

(—) Romer
Charge d'Affaires a. i.

CO NA TO WŁADZE?

I tutaj dopiero zaczyna się nieby- wały skandal. Zapytujemy co się stało z pismem, z datą 30.5 1905 r. L. 353-S., o którym wspomina po- selstwo w Wiedniu i na które się powołuje.

Pismo to, o ile wiadomo, zostało przesłane do komendy głównej poli- cji państwowej.

A teraz dalej. Pismo cytowane ministerstwo spraw zagranicznych przesłało w dniu 11 września r. b. do głównej komendy P. P. w War- szawie. Zapytujemy p. ministra spraw wewnętrznych, p. ministra sprawiedliwości, a szczególnie p. prokuratora Rudnickiego, czy wia- dome im są fakty, a jeżeli nie, to czemu się tłumaczy, że dokument tej wartości dla przebiegu sprawy co wyżej cytowany, nie został do obecnej chwili skierowany przez główną komendę policji państwo- wej do prowadzącego od przeszło 2 tygodni dochodzenie w sprawie nadużyć urzędu śledczego, p. pro- kuratora Michałowskiego.

PROKURATOR OTACZA OPIE- KĄ POSZKODOWANYCH.

W dniu onegdajszym jeden z dzienników zamieścił bardzo zna- mienną dla dalszego przebiegu do- chodzenia wiadomość, dotyczącą

składania zeznań kupców. W roz- mowie ze współpracownikiem tego dziennika p. prokurator oświadczył, że otoczy opieką zeznających w sprawie nadużyć poszkodowa- nych koczory nie będą pociągani do odpowiedzialności krytej za to, że ulegając presji urzędu śledczego — dawali łapówki.

P. prokurator Michałowski, do którego zwróciliśmy się w tej spr- awie, upoważnił nas do oświadcze- nia, że zeznania świadków — nie dające wyraz prawdziwie nie pocią- gają dla nich żadnych konsekwen- cji prawnych. Jednocześnie p. pro- kurator zaprzeczył wiadomościom podanym w wyżej wspomnianym dzienniku jako tv dotychczasowi zgłaszający się świadkowie nie byli warogodni. Wszyscy dotąd zezna- jący świadkowie w sprawie nadu- życ urzędu śledczego, oświadczył p. prokurator, złożyli bardzo cenne i istotne dla sprawy zeznania.

Brak wagonów powodem opóźnie- nia dostaw węgla zagranicę.

Tak tłumaczy niedotrzymywanie umów przemy-
słowcy śląscy.

KATOWICE, 19 września. Wo- jewoda śląski, dr. Grażyński, odbył wczoraj konferencję informac- yjną z przedstawicielami wielkie- go przemysłu. Wojewoda zapoznał się z najważniejszymi postulatami tego przemysłu, przedłożonymi przez radcę Willigera, posła Szy- dłowskiego, dyr. Kiedronia i dyr. Faltera. Postulaty te dotyczą dzie- dziny kredytowej, taryfowej i kom- unikacyjnej.

Wojewoda wyraził życzenie, a- by memorjały, wysyłane przez przemysł śląski do Warszawy by- ły przez niego poprzednio zaopin- jowane.

Przedstawiciele przemysłu wę- glowego protestowali przeciw de- peszy PAT'a, w której rząd cen- tralny zarzuca przemysłowi węglowemu na Śląsku, że celowo opóź- nia zagraniczne dostawy węgla. Przedstawiciele ci oświadczyli, że jest to zarzut krzywdzący, albo- wiem kontrakty są terminowo wy- pełniane, a jeżeli zdarzają się tu i owdzie jakieś opóźnienia, to po-

chodzi to z winy trzeciorzędnych pośredników.

Jeżeli poważnym firmom ślą- skim wydarzy się opóźnienie i nie mogą na czas dostawić węgla za- granicę, to pochodzi to wyłącznie z braku wagonów i z powodu cia- snoty dróg, a nigdy z powodu braku węgla. Dziś na hałdach na Gór- nym Śląsku znajduje się przeszło pół miliona tonn węgla. Za węgiel śląski przypływa obecnie do Pol- ski miesięcznie około 3,5 miliona dolarów. Jest to więc suma ol- brzymia w naszym bilansie han- dlowym, wobec czego rząd powin- nien raczej chronić przemysł ślą- ski, a nie atakować go publicznie.

Przemysłowcy zapewnili woje- wodę, że w razie likwidacji strej- ku angielskiego przemysł śląski utrzyma swoje rynki zagraniczne, oczywiście z wyjątkiem angielskie- go, który automatycznie odpadnie. Wogóle sytuacja w przemyśle ślą- skim na przyszłość przedstawia się korzystnie.

Kopalnie złota w błotach poleskich zainteresowały kapitalistów holenderskich.

Ludność Polesia otrząsnęła się z bierności, w którą ją pogrążyły przejścia wojenne i przystąpiła do stworzenia wielkiej organizacji specjalnego związku melioracyjne- go, które przy współudziale samo- rządów przystąpiły do pracy nad osuszeniem Polesia.

Do związku zgłosiło udział oko- ło 20 związków powiatowych i miast. Nitzmiernie doniosła sprawą osuszenia błot poleskich zaintere- sowały się sfery zagraniczne. Bawi obecnie w Polsce znany specjalista inż. Nijhoff z Holandji, ekspert ligi narodów do spraw dróg wodnych

w Polsce, który bada możliwość o- suszenia Polesia. W razie przepro- wadzenia regulacji rzek i zmelfo- rowania bagien, co kosztowałoby ko- ło 500.000.000 zł. przybyłoby koło 1.800.000 ha łąk i pastwisk. Zwyż- ka zbioru siana jak obliczono, wy- niesie ogółem o 54.000.000 q. rocz- nie więcej, co w złotych wynosi ok- oło 270.000.000 zł. Gdyby zaś je skarmić na miejscu bydłem, które- go hodowlę wtenczas możnaby znacznie podnieść, to samo mięso rocznie dawałoby Polesiu przeszło 350.000.000 złotych.

Tegoroczne zbiory w cytrach.

Mniej, niż w roku ubiegłym, więcej, niż lat po-
przednich.

Główny urząd statystyczny na podstawie sprawozdań swoich ko- respondentów rolnych z całego kraju ogłasza wyniki tegorocznych plonów.

Rok ten, jakkolwiek nsogół uro- dzajny, to jednak nie może się ró- wnać z rokiem 1925-tym, który miał zniwa wyjątkowo wspaniałe. I dlatego w porównaniu z rokiem ubiegłym mieliśmy teraz o 14 proc. gorszy zbiór pszenicy, o 20 proc. zły, o 5 proc. jęczmienia i o 1 proc. cent owsa.

Inaczej jednak przedstawia się sytuacja, gdy weźmiemy pod uwa- gę stosunek do przeciętnych zbio- rów za ubiegłe trzecieście —

wówczas zbiory tegoroczne prze- wyższają tamte: pszenica i owies o 7 procent, jęczmień o 6, a tylko ży- to dało mniej o 3 procent.

Urodzaj ziemniaków w roku bie- żącym o wiele mniejszy, wskutek nadmiernej wilgoci w okresie upra- wy. Przeciętny zbiór z hektara ob- liczają w chwili obecnej dla całej Polski na 104 kwintali (jeden kwint- tal ma 100 kg.) wobec tego całko- wity zbiór przypuszczalnie wynie- sie 247.632 tys. kwintali.

Urodzaj buraków cukrowych z hektara można oznaczyć przecięt- nie na 201 kwintali całkowity zbiór przypuszczalnie wyniesie 37.249 tys. kwintali.

Uwolnienie gen. Malczewskiego z więzienia na Antokołu w Wilnie.

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Lotem błyskawicy rozeszła się wczoraj w Warszawie, w godzi- nach wieczornych wieść, iż osa- dzony w więzieniu t. zw. prewen- cyjnym, od czasu majowej akcji zbrojnej, generał dywizji, były mi- nister spraw wojskowych Juljusz Malczewski wypuszczony został na wolność i że w sprawie z oskar- żenia go o obrazę podwładnych, przeważnie oficerów i podofice-

row z 1-go pułku szwoleżerów — będzie odpowiadał już z wolnej stopy.

Wiadomość tę natychmiast sprawdziliśmy u źródła, okazała się ona zgodna z rzeczywistością. Wczoraj w godzinach popołudniowych zapadła istotnie decy- zja wyższych władz sądowo - woj- skowych, nakazująca bezzwłocz- nie zwolnić gen. Malczewskiego z więzienia na Antokołu w Wilnie.

Uregulowanie wywozu polskiego do Austrii.

Zadania austriackich kół gospodarczych.

WIEDEN, 19 września. Pobyt pol- skiego ministra rolnictwa d-ra Ra- czyńskiego w Wiedniu dał sposo- bność przedstawicielom austriac- kich kół gospodarczych do przed- łożenia ministrowi całego szeregu żądań i życzeń.

Wczoraj odbyła się w tej spr- awie w inicjatywy prezesa austriac- ko-polskiej izby handlowej d-ra Juljusza Twardowskiego konferen- cja, na której m. in. przedstawiciele giełdy produktów rolniczych wnie- śli zażalenie, że nagłe zmiany i pod- wyżki opłat eksportowych od zbo- ża i roślin strączkowych uniemoż- liwiają wszelką kalkulację i naraż- ją kupców na straty. Poza to ostre przepisy walutowe utrudniają szyb- kie załatwianie interesów. Również skarżyli się kupcy, że zboże i ro- śliny strączkowe są przywożone do Austrii w stanie zniszczonym i z chwastami, co również utrudnia wykonywanie umów.

Minister odpowiedział szczegó- łowo na te uwagi zaznaczając, że rząd polski stara się utrzymać i rozwinąć eksport produktów rolni- czych, gdyż eksport ten w 60 proc. pokrywa polski bilans handlowy.

Opłaty z eksportu od pszenicy nie są przewidziane, a zarazem obiecał minister porozumieć się z inny- mi ministrami resortowymi w spr- awach przez interesantów porusza- nych.

Przedstawiciele związku handla- rzy świń wskazywali na znaczny spa- dek eksportu nierogacizny do Au- strii. Podczas, gdy przed rokiem wynosił ten eksport 15.000 sztuk, obecnie wynosi mniej aniżeli 2.000. Przyczyną tego, zdaniem ich, jest zbyt surowe stosowanie przepisów weterynaryjnych.

Minister w odpowiedzi na to po- prosił o konkretne dane i obiecał sprawę zbadać.

Następnie omówiono kwestję eksportu drzewa z Polski do Au- strii, przyczem interesanci wyrazili obawę, że rząd austriacki przygo- towuje nałożenie ceł prohibicyjnych od drzewa sprowadzanego z Polski i prosili, ażeby rząd polski z chwi- łą, gdy przyjdzie do rokowań o re- wizję traktatu austriacko-polskie- go poruszył tę sprawę i nie dopu- ścił do pokrzywdzenia eksportu drzewa polskiego.

Nieetatowi pracownicy kolejowi dostaną emeryturę.

Wczoraj „Dziennik Ustaw“ ogłosił dekret Prezy-
denta Rzeczypospolitej.

Ogłoszono rozporządzenie pre- zydena Rzeczypospolitej, wydane na podstawie ustawy o pełnomoc- nictwach, a dotyczące zaopatrze- nia emerytalnego nieetatowych pracowników kolejowych i wdów i sierot po nich. Rozporządzenie ma obowiązywać od dnia 1-go paź- dziernika na terenie zaborów ro- syjskiego i austriackiego i obejmu- je wszystkich pracowników nie- etatowych z wyłączeniem pracow- ników kontraktowych, pracow- ników próbnych i czasowych.

Prawo do zaopatrzenia emery- talnego nabywa pracownik w ra- zie wypowiedzenia: 1) jeśli ukoń- czył 60 lat życia i ma co najmniej 15 lat służby, 2) bez względu na wiek, jeśli osiągnął 35 lat służby, 3) jeśli staje się niezdolny do peł- nienia obowiązków, a ma co naj- mniej 5 lat służby emerytalnej, 4) jeśli niezdolność spowodował nie- szczęśliwy wypadek w służbie i 5) jeśli stosunek służbowy rozwiąza- no z powodu zmian ustroju kolej-

nictwa lub redukcji personelu, a pracownik miał co najmniej 15 lat pracy poza sobą.

Zaopatrzenie emerytalne za o- kres 15 lat wysługi wynosi 50 pr. płacy miesięcznej ostatnio otrzy- mywanej. Za każdy dalszy rok wy- sługi zaopatrzenie wzrasta o 2 i pół proc., tak, że po osiągnięciu 35 lat lub więcej zaopatrzenie to wynosi 100 proc.

Pracownikowi, który z powodu nieszczęśliwego wypadku w służ- bie stał się niezdolny, niezależnie od zaopatrzenia emerytalnego, bę- dzie wypłacone odszkodowanie, przy całkowitej utracie zdolności w wysokości 50 proc. pensji mie- sięcznej, przy częściowej odpo- wiednia część połowy pensji.

Zaopatrzenie wdowie wynosi 50 proc. tego zaopatrzenia, do które- go zmarły miał prawo. Zaopatrze- nie sierocie zaś — 25 proc. zaopa- trzenia wdowiego, o ile pozostała wdowa, 50 zaś proc. jeśli wdowa nie żyje.

Katastrofa okrętowa w Gdańsku. Płonący statek zatonał.

GDANSK, 19 września. Dzisiaj zatonał.

przed południem o godzinie 11 m. 45 w porcie gdańskim nastąpiła katastrofa okrętowa. Mianowicie szwedzki okręt „Anna“, stojący obok magazynów bałtyckich - ame- rykańskiego towarzystwa importu nafty, ładował benzynę, naftę oraz oleje. Podczas tego ładowania je- dna z beczek, napełniona naftą, zapaliła się i eksplodowała. Pożar objął szybko cały statek. Na ratu- nek przybyła straż ogniowa, usi- łując wszelkimi sposobami pożar ugasić. Niebezpieczeństwo stawa- ło się tem groźniejsze, że na stat- ku znajdowało się już 200 be- czek z naftą i benzyną. Nie mogąc załapać pożaru i nie chcąc, aby pożar się rozszerzył, straż ogniowa — cały statek zalała woda — tak

Straty materialne są bardzo znaczne. Z pośród robotników, ła- dujących naftę, zostało kilku po- parzonych.

Umowa handlowa z Au- strią ulegnie rewizji.

W poniedziałek dnia 20 b. m. wyjeżdża do Warszawy prezes austriacko-polskiej izby handlowej dr Juljusz Twardowski wraz z se- kretarzami dr. Widomskim i Apri- lem. Pobyt ich w Polsce, obliczony na szereg tygodni, pozostaje w związku z pracami przygotowaw- czymi w sprawie rewizji umowy handlowej.

Dnia 19-go września r. b. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła
nasza najukochańsza

B. P.

z Feinerów

Natalja Bukietowa

przeżywszy lat 67

o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

Mąż, Córki, Synowie, Synowe, Zięciowie, Wnuki i Rodzina.

O dniu pogrzebu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Jeden podatek od lokali Zamiast dotychczasowych trzech.

W nr. 94 „Dziennika Ustaw” z dn. 17 b. m. ogłoszono ustawę z dnia 2 sierpnia 1926 r. o podatku od lokali.

Na mocy tej ustawy, na rzecz gmin miejskich oraz na rzecz państwowego funduszu rozbudowy miast, jako też na rzecz funduszu kwaterunkowego wojskowego pobiera się, począwszy od dnia 1-go sierpnia 1926 r., podatek od lokali na zasadach tejże ustawy.

Do zapłaty podatku od lokali obowiązane są osoby fizyczne i prawne, zajmujące lokale.

Podatkowi podlegają wszelkiego rodzaju lokale na obszarze gmin miejskich, z wyłączeniem lokali niżej wymienionych:

Podatkowi nie podlegają:

1) kościoły, świątynie i lokale, przeznaczone wyłącznie na stałe domy modlitwy, należące do uznanych w państwie wyznań religijnych;

2) budynki fabryczne, przeznaczone na cele przemysłowe, z wyłączeniem budynków mieszkalnych;

3) lokale, zajmowane przez urzędy i instytucje państwowe, lub samorządowe oraz przez instytucje naukowe, oświatowe, dobroczynne i wyznaniowe, z wyjątkiem części tych lokali, oddawanych lub oddawanych bezpłatnie do użytkowania osobom trzecim;

4) lokale w domach nowobudowanych, nadbudowanych lub odbudowanych po dniu 1 stycznia 1919 r. przez lat 10 od wprowadzenia lokatorów, tudzież budowlę, zwolnione od podatków w myśl art. 1 ustawy z dnia 22 września 1922 r. o ulgach dla nowozwoszonych budowli (Dz. U. R. P. nr. 88, poz. 786); przepis powyższy nie odnosi się do gmin miejskich, zaliczonych do uzdrowisk o charakterze użyteczności publicznej, w myśl ustawy z dnia 23 marca 1922 r. o uzdrowiskach (Dz. U. R. P. nr. 31, poz. 254);

5) lokale, zajęte przez cudzoziemskich przedstawicieli dyplomatycznych, uwierzytelnionych przy rządzie polskim i inne osoby, należące do składu poselstw i misji, przez konsulów generalnych, konsulów, wicekonsulów i agentów konsularnych, będących poddaniymi tego państwa, które ich mianowało, albo jeżeli przedstawiciele polscy w tych państwach korzystają z podobnych ulg, oraz lokale, służące na potrzeby tych poselstw, misji, lub konsulatów;

6) lokale, czasowo niezamieszkałe lub nieużytkowane na cele przemysłowe, handlowe i t. p.;

7) mieszkania jedno i dwupokojowe, zajmowane przez bezrobotnych, o ile nie mają sublokatorów;

8) lokale jedno i dwuizbowe, zamieszkałe przez inwalidów, wdowy i sieroty tychże, pobierające rentę inwalidzką i osoby, pobierające wsparcia na starość i niemoc oraz wsparcia z ubezpieczeń społecznych;

9) lokale, zajmowane przez doradców domowych.

Podstawę wymiaru podatku stanowi roczne przedwojenne komorne, płacone w czerwcu 1924 r., a przerachowane na złote, stosownie do postanowienia art. 6 p. 4 ustawy z dnia 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów (Dz. U. R. P. nr. 39, poz. 406), lub wartość czynszowa z czerwca 1924 r. lokali, nie oddawanych wówczas w najem lub odstąpionych do bezpłatnego użytku, w ten sam sposób przerachowana.

Stopa podatku od lokali wynosi ogółem 8 proc. podstawy wymiaru, z których 4 proc. przypada na rzecz odnośnych miast, 2 proc. na rzecz państwowego funduszu rozbudowy miast i 2 proc. na rzecz funduszu kwaterunku wojskowego.

Podatek od lokali płatny jest w ciągu lutego, maja, sierpnia i listopada każdego roku, w równych ratach kwartalnych, płatnych za bieżący kwartał kalendarzowy.

Podatek od lokali obowiązany są wymierzać i ściągać organa związków komunalnych miejskich bezpośrednio od lokatorów.

Od wymiaru podatku służy płatnikowi prawo wniesienia odwołania w ciągu dni 14.

Odwołanie rozstrzygają władze, przewidziane w punktach 4 i 5 art. 48 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. nr. 94, poz. 747), a dla

**Podciął sobie żyły nożem
powiesił się**

A jednak został uratowany.

Sędzia pokoju drugiego okręgu w Częstochowie p. Kulicki podczas kąpieli przeciął sobie żyły u obu rąk i jednej nogi. Nie mogąc znieść szalonego bólu wyskoczył z wanny i powiesił się na szelkach. Zamach samobójczy został jednak zauważony i sędziego Kulickiego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. Przyczyną samobójstwa był rostrój nerwowy, wywołany nieuleczalną chorobą. Sędzia Kulicki cierpił bowiem na paraliż postępowy, ostatecznie zaś paraliżowi uległa twarz.

gmin miejskich, znajdujących się na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego, władze, przewidziane w par. 69 i następnych ustawy o daninach komunalnych z dnia 14 lipca 1923 r. (Zb. Ust. pr. str. 152).

Szczegółowe przepisy o wymiarze, poborze i przymusowym ściąganiu podatku od lokali, tudzież o odwołaniach od wymiaru oraz o rozkładaniu na raty i umorzeniach ustanowi rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu, wydane w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje od dnia 1 sierpnia 1926 r. na całym obszarze Rzeczypospolitej, z wyjątkiem województwa śląskiego. Ustawa gaśnie z dniem 31 grudnia 1933 r. co do poboru podatku od lokali na rzecz państwowego funduszu rozbudowy miast i funduszu kwaterunku wojskowego.

Smiały napad bandycki w śródmieściu

Ubiegłej nocy dokonano niezwykle śmiałego napadu bandyckiego na mieszkanie S. Mendelsohna przy ul. Cegielińskiej Nr. 49.

Właściciel mieszkania wraz z całą rodziną bawił od dłuższego już czasu zagranicą, pozostawiając cały swój dobytek pod opieką służącej 18-letniej Frani Engelman.

O godzinie 3 nad ranem złoczyńcy dostali się do mieszkania przez balkon i odrazu skierowali swe kroki w stronę pokoju, w którym spała służąca. Bandyci skrepowali jej ręce i nogi i zakneblowali usta, poczem już bez przeszkód zaczęli plądrować mieszkanie.

Łupem bandytów padły futra

brilanty i inne cenniejsze rzeczy ogólnej wartości 8000 złotych. Po dokonaniu rabunku bandyci spokojnie oddalili się, wychodząc frontowo wejściem.

Dopiero o godz. 6 rano udało się służącej wydostać z krepujących ją więzów i wyrwać knebel z ust. Na wszczęty alarm zbiegli się sąsiedzi. Zawiadomiono natychmiast urząd śledczy.

Jak zeznaje służąca, bandyci byli przyzwoicie ubrani, wszyscy w maskach i w rękawiczkach. Kto dokonał tego śmiałego napadu, wyjaśnią nam napewno władze policyjne, które prowadzą energiczne dochodzenie.

Wreszcie o zmierzchu jeden z żandarmerji uirzał młodego żyda, ubranego w jarmużkę i chałat, usiłującego chyłkiem wydostać się z obserwowanego domu. W chwili, gdy żandarm chciał zbliżyć się do uciekającego i zatrzymać go, rzekomy żyd wyjął dwa rewolwery

zaczął prażyć ogniem dookoła siebie. Oddział żandarmerji, ukryty w bramach przyległych domów, nie odgłos strzałów wybiegł na ulicę i rozpoczął pościg.

Półgodzinna pogoń uwieńczona została pomyślnym rezultatem. Strychacz, otoczony w ślepej uliczce, poddał się.

Obława, zarządzona w melinach na Kozinach, doprowadziła do aresztowania drugiego krwawego zbrojnego, Jedrzejewskiego.

Znaleziono przy nim dwa rewolwery i wielką ilość naboju.

Przedawnione weksle
Kiedy tracą swą wartość.

Z powodu różnorodności przedawnień weksli przytaczamy w skrócie główne terminy, kiedy weksle tracą swą wartość.

Tak zwany prima-weksel jest ważny trzy lata po terminie płatności, nawet gdy go nie zaprotestowano. Natomiast zwyczajny weksel — tylko rok od czasu zaprotestowania go.

Jeżeli zaś żyrant wykupuje taki weksel, to traci on wartość już po upływie 6 miesięcy od daty wykupienia. Tylko bowiem w przeciagu pół roku żyrant może się upomnieć u dalszych żyrantów w lub u wystawcy.

O ile się występuje do sądu o wyrok, choćby na jeden dzień przed przedawnieniem, to ono już nie następuje.

Podobnie nie następuje ono jeżeli żyrant lub wystawca daje list potwierdzający, że jest winien sumę wymienioną w wekslu.

W roku po proteście odpadają żyra, jeżeli się nie wystąpiło przeciw żyrantom. Wrazie zaś zaskarżenia weksla do sądu przed upływem roku, to wszyscy żyranci odpowiadają solidarnie.

Wystawca zaś weksla odpowiada jeszcze w przeciagu trzech lat po przedawnieniu — sądownie, ale już bez przywileju wekslowego. Trzeba bowiem wtedy przedstawić świadków lub specjalne dowody zadłużenia, co jest rzeczą dość trudną.

Trustowi szwedzkiemu spieszy się z zagarnięciem ostatnich fabryk zapalek.

Dowiadujemy się, iż szwedzka spółka, eksploatująca monopol zapalczyzny, wystąpiła do rządu o przyspieszenie wydzierżawienia jej w myśl umowy, reszty fabryk zapalek w Polsce.

Jak wiadomo, obecnie niektóre fabryki przejęte przez państwowy monopol zapalczyzny, znajdują się w zarządzie państwa, które je prowadzi, przekazując produkcję tychże fabryk spółce szwedzkiej, która zajmuje się w tym wypadku jedynie sprzedażą zapalek.

Towarzystwo szwedzkie stawia

w pertraktacjach obecnych żądanie, jaknajszerszego przejęcia przez państwo tytułu własności do tych fabryk i jaknajrychlejszego przekazania tych tytułów spółce dzierżawnej. W myśl umowy, spółka ma wypłacić naństwu 5,5 milionów dolarów w miarę przekazywania jej w dzierżawę fabryk zapalek. Suma ta ma być stopniowo wpłacona do skarbu państwa, zaś rząd ma tą drogą zyskiwać środki na zaspokojenie pretensji właścicieli wykupionych fabryk.

Dr. med.
STEFAN WARSZAWSKI
chor. wewn. spec. zoładka i kiszki
powrócił
Piotrkowska 55, tel. 12-14
przyjm. 5-4. 812-5

Międzynarodowe zawody kolarskie

Wczorajsze międzynarodowe wyścigi kolarskie zgromadziły na starcie wszystkich zapowiadanych jeźdźców zagranicznych. Olbrzymi i nadzwyczaj starannie opracowany program, oraz interesujące biegi sprawiły, że zebrana publiczność z wielką satysfakcją przepędziła 4 bity godziny, śledząc z wielkim zainteresowaniem przebieg każdej walki.

Na czoło wszystkich jeźdźców wysunął się mistrz Włoch, Boiocchi, który we wspaniałym stylu wygrał wszystkie ważniejsze biegi dnia. Przed nim musieli skapitulować wszyscy pozostali, w drugim biegu tak zwanym międzynarodowym eriterium sprinterów, oraz w biegu dystansowym na 20 km. bez prowadzenia.

Jeździec ten jest zarówno doskonałym steyerem, jak i sprinterem; jest nadzwyczaj wytrzymałym, posiada bardzo dobry finisz (ostatnie 200 mtr. 13.2 sek.), a co najważniejsza posiada znaczną rutynę, zdobyła na torach zagranicznych i wielką dozę ambicji, która bardzo często zaważyła na szali zwycięstwa. Pozostali znani nam już kolarze, Krollmann, Skupiński i Van den Bosch ustępowali mu pod tym względem znacznie, to też słuszenie podzielił się między sobą pozostałymi nagrodami.

Stosunkowo najlepiej z nich popisał się Van den Bosch, natomiast Skupiński był dziwnie niedysponowany, co napewno ma do zawdźwięczenia tym kontuzjom, jakie odniósł podczas upadku na torze w Kolonii.

Krollmann, który poprzednim razem wniósł tak wielkie ożywienie do biegu amerykańskiego parami, starał się i tym razem uciec, lecz zamierzenia te spotykały się ze skuteczną interwencją Boiocchia i O. Millera, dzięki czemu spalili na panewce. Naogół jednak Krollmann okazał się bardzo dobrym i niekiedy zupełnie zasługuje na pierwsze miejsce.

Pierwszy występ Schaflera, wiedeńskiego kolarza, należy zaliczyć do udatnych, lecz tylko dzięki nieogledności Szmida. Trudno uwierzyć wprost, że na tak licznych biegach na torach różnych miast, w jakich brał udział Szmidt, nie zdołał on wyrobić sobie większej orientacji i przezorności, niż ta, jaką wykazał w dniu wczorajszym.

Tylko dzięki tym wadom przegrał on dwa biegi do Schaflera na 1,000 mtr. W pierwszym biegu prowadzi wiedzieńczyk i Szmidt nie jest już w stanie wyprzedzić go, to też przegrywa o pół długości roweru. W drugim wypadku Szmidt jest przezorniejszy i jedzie pierwszy, lecz w ostatnich 300 mtr. sprytny Schafler zdołał uchwycić moment nieuwagi Szmida i po raz drugi zwycięża. Czas 14 sek. o-

siągnięty w ostatnich 200 mtr. do- prowadzi niezbitcie, iż Schafler jako sprinter nie jest tak groźnym przeciwnikiem dla naszych czołowych jeźdźców.

Dla wyjaśnienia dodajemy, iż mistrz Polski, Łazarski, osiągnął już niejednokrotnie czas 12,4 sek.

W biegu dystansowym bez prowadzenia Schafler wogóle nie wchodził w rachubę, natomiast w

międzynarodowym biegu handicap wygrywa Szmidt, rehabilitując się za poprzednie porażki.

Bieg dystansowy na 20 km. bez prowadzenia wygrywa Boiocchi, zdobywając 24 pkt., Van den Bosch 21 pkt., Krollmann 14 pkt. i O. Müller 12 pkt.

Organizacja zawodów dobra. Publiczności zgórą 2,000 osób. W.

Międzynarodowy turniej tenisowy

P. Gottlieb i p. W. Richterówna ponownie mistrzami Łodzi.

W dniu wczorajszym zakończone zostały najważniejsze konkurencje gier turniejowych. Wszystkie spotkania wczorajsze obfitowały w bardzo ciekawe momenty i były prawdziwą ucztą sportową dla licznie zebranej publiczności.

Ze względu na brak miejsca odkładamy obszernie omówienie spotkań i ocenę gry do dnia jutrzejszego, ograniczając się dziś jedynie do podania ostatecznych wyników.

Mistrzostwo Łodzi w grze pojedynczej panów zdobył powtórnie p. Gottlieb, bijąc w finale p. Prenna 6:4 6:4, 2:6, 6:3. Nagrodę drugą zdobył p. Prenn, nagrody trzecie

pp.: J. Stolarow i Marszewski. Mistrzostwo Łodzi w grze pojedynczej pań zdobyła ponownie mistrzyni Polski p. Wiera Rychterówna, bijąc p. Paradowską 6:0, 6:2. — Nagrodę drugą p. Paradowska.

Mistrzostwo Łodzi w grze podwójnej panów zdobyła para Prenn — M. Stolarow, bijąc w finale parę Marszewski — Czwertwyński 6:0, 6:3, 4:6 6:3.

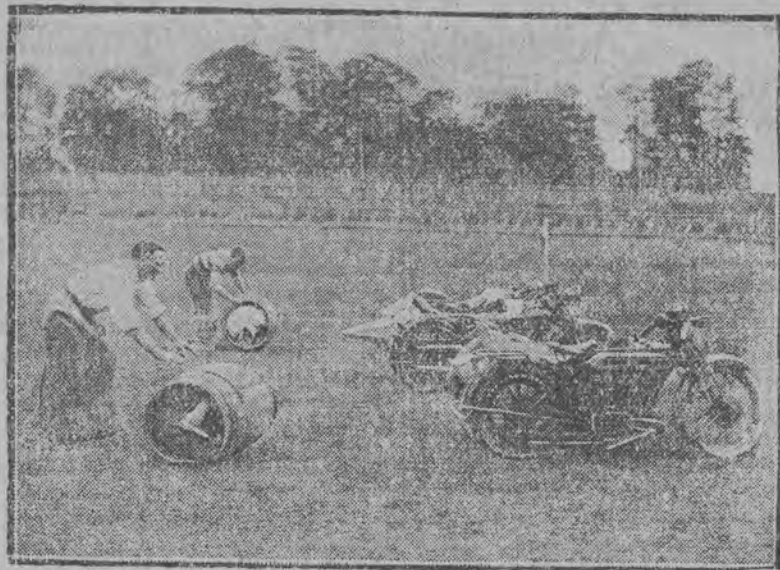
Nagrodę drugą pp. Marszewski — Czwertwyński. Nagrody trzecie pp. Gottlieb — Scyka i Steinert — J. Stolarow.

Finały innych konkurencji rozegrane będą dziś. Kr.

Nie każdy by mógł.

Pisaliśmy już niejednokrotnie o kapitalnych zaiste pomysłach angielskich, którzy łamią sobie głowy nad wynajdywaniem coraz nowszych sensacji sportowych, gwałtownemu ciekawości ludzkiego tłumy. Po ostatnim „sporcie bujanym”, będącym właściwie pró-

bą butów, przysłała kolej na coś dotychczas nigdzie niespotykanego. Oto kilka dni temu odbyły się w jednym z tamtejszych stadionów urządzone przez „Motor klub” oryginalne w swoim rodzaju wyścigi. Poprzedziła je szumna reklama, to też tłumy zaległy stadion.



Wyścigi polegały na tym, że na boisku ustawiono się rzędem kilku sportowców — dobrych biegaczy — owiniętych do pasa w worki; przed nimi ułożono specjalne beczki, w których znajdowali się motocykliści. W odległości 200 metrów znajdowały się puszczony w ruch motocykle. Na dany okrzyk „go” owi biegacze odziani w worki rozpoczynali wyścigi, posuwając przed sobą beczki z motocyklami. Zresztą, gdy który z nich

dotarł z beczką do motocyklu, siedzący w beczce motocyklista wychodził z niej i wskakując na motor, rozpoczynał właściwy bieg. Można sobie wyobrazić, co za uciechę miał tłum, oglądając to oryginalne zmaganie.

Na rycinie naszej widzimy zapałonych zwolenników tego „sportu beczkowo - workowo - motocyklowego” w czasie usilnego treningu.

Kronika sportowa.

KRAKÓW—ŁÓDŹ 5:3 (2:2).

KRAKÓW, 19 września. (PAT). Zawody w piłkę nożną pomiędzy reprezentacją Krakowa i Łodzi zakończyły się wynikiem 5:3 (2:2). — Zawody miały przebieg interesujący. Łódź okazała się silnym przeciwnikiem dla Krakowa. Najlepszy był bramkarz i obrona, dobre lewe skrzydło. Bramki dla Krakowa strzelili: Adamek dwie, Grynberg dwie i Czulał jedną. Sędzia p. Niedźwiedzki ze Lwowa, przeciętny.

Ł. K. S.—Ł. T. S. G. 7:0.

Zawody towarzyskie rozegrane między powyższymi drużynami w dniu wczorajszym zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem drużyny czerwonych w stosunku 7:0. Mimo, iż Ł. K. S. wystąpił z silną rezerwą, potrafił w zupełności opanować pole przeciwnika.

Sądząc po wyniku należy przypuszczać, iż okres słabości, jaki w tym sezonie przechodziła piłka nożna w Ł. K. S. już minął szczęśliwie. Zawody prowadził p. Raetig.

WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWO SPARTY CZESKIEJ.

NOWY JORK, 19 września. — (PAT). Zawody w piłkę nożną pomiędzy Spartą z Pragi a reprezentacją Nowego Jorku zakończyły się wynikiem 4:0.

WARSZAWA—KRAKÓW 4:1.

WARSZAWA, 19 września. — (PAT). Zawody w piłkę nożną pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Krakowa zakończyły się wynikiem 4:1 (3:0).

BURZA—UNION 1:2 (1:0).

W dniu wczorajszym niezwykła na swem boisku drużyna Burzy pobijaniczkiej podejmowała u siebie zespół S. S. Unionu.

Przebieg gry i metody, jakie stosowali gospodarze świadczą o nich bardzo ujemnie. Do przerwy Burza prowadziła 1:0 obyło się przytem bez incydentów, natomiast po zmianie stron Union, przyzwyczajony już do warunków terenowych wyrównuje, a w niedługim czasie strzela zwycięską bramkę.

Nie mogąc sobie dać rady z drużyną S. S. Unionu, która pod każdym względem była lepsza od Burzy, gospodarze poczęli stosować grę nadzwyczaj ostrą i niebezpieczną w skutkach, ofiarą czego padł najlepszy gracz na boisku Bersz z Unionu. Praktyki te zmusiły sędziego p. Schoenborna do wykluczenia z gry jednego z graczy Burzy.

Ostateczny rezultat gry winien brzmieć 3:1 na korzyść Unionu.

MAKABI (Warszawa)—HAKOAH 3:1 (2:1).

Drugi na gruncie łódzkim występ Makabi warszawskiej przyniósł gościom zwycięstwo w stosunku 3:1 do przerwy 2:1.

Hakoah wystąpił bez Segala. — Honorowy punkt dla gospodarzy strzela Baumgarten z rzutu karnego. Dla Makabi bramki strzelili prawy łącznik 2, i lewy łącznik jedena.

Sędzia p. Konopka miał swój słaby dzień.

FONCK POLECI JUŻ ZA PARĘ DNI.

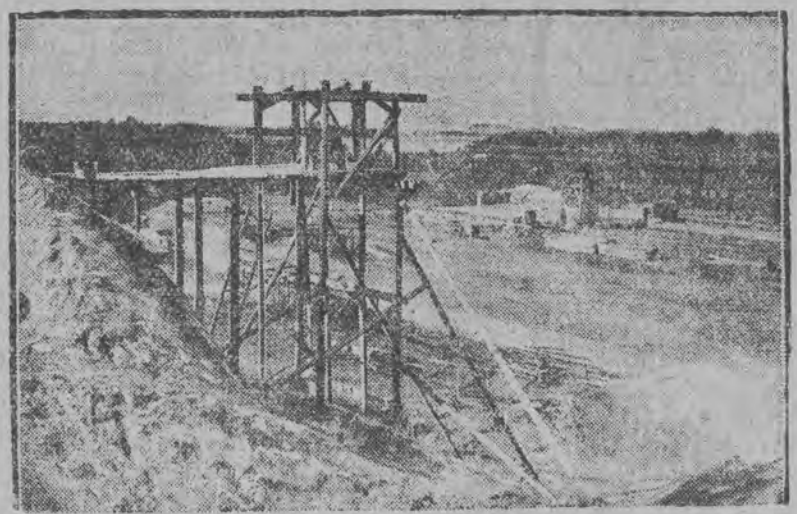
NOWY JORK, 19 września. — (PAT). Odpowiadając na radio-telegram komendanta Weissa, lotnik Fonck doniósł, że warunki atmosferyczne opóźniły jego odlot, który jednakże nastąpi natychmiast po poprawieniu się stanu pogody. Fonck zamierza wylecieć we wtorek.

LACOSTE CHAMPIONEM STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

NOWY JORK, 19 września. — (PAT). Francuz Lacoste, po pobiciu francuza Berotry, uzyskał tytuł championa tenisa Stanów Zjednoczonych.

Pod Łodzią w fabrycznym mieście jest do sprzedania **CUKIERNIA** czynna 15 lat w jednych rękach, 4 białdy. — Cena 16 tysięcy złotych. Wiadomośc: Łódź, ul. Kopernika nr. 25, Heppner. 5011-1

Nowa stacja broadcastingowa w Warszawie



Prace przy budowie wielkiej 50-kilowatowej radiostacji nadawczej są już w całej pełni. W ostatnich dniach dostarczono do fortu w Mokotowie wieże antenowe całkowicie wykonane w kraju i z materiału krajowego. W chwili obecnej wykończant są betonowe fundamenty, na których niebawem staną 75-metrowe kołosy. Wieże radiostacji warszawskiej są w konstrukcji podobne do wie-

ży Eiffla w Paryżu. Każda z nich stać będzie na czterech podstawach, wspartych na żelazo-betonowych fundamentach. Wieże te, licząc wzniesienia tarasu, na którym są budowane będą miały 85 m. wysokości.

Na rycinie naszej widzimy rusztowanie nad wykończającym się fundamentem, które służyć będzie przy wznoszeniu wieży.

POTRZEBNY terminator stolarski, Narutowicza 24, zakład stolarski. 5050-3-d

FROIM GOLDBERG zgubił wojskowy dokument odroczenia w Pabjanicach. 5007-1

ZREDUKOWANA nauczycielka z prowincji poszukuje jakiegokolwiek posady. Wymaganie skromne. Oferty proszę składać: Kilińskiego 194. m. 8. 4967-3

TANIO DO SPRZEDANIA w bardzo dobrym stanie samochód ciężarowy 4-tonnowy w ruchu marki „Gräf i Stift”. Informacji udziela telefon 49-20 od 9 do 12 w pol. 5023-2-k

PROSZEK DO BOJU GŁOWY dla dorosłych **KOWALSKINA** LABOR CHEM-FARMAC **AP. KOWALSKI** AK WARSZAWA Miodowa 5

Dr. med. **J. Polakow** Choroby dzieci **Konstantynowska 37a, tel. 39-75** Przyjmuje od godz. 5-6.30 po pol. 5021-1

Realita Początek o g. 6 w soboty, niedziele i święta o g. 3, ost. seans o g. 10 wiecz.

Dziś premiera arcydzieła arcydzieł kinematograficznych p.t. **10-ROKA O MIŁOŚCI** Tragedja nowoczesnej panny (Sandy) Rola główną odtworza **MADGE BELLAMY** zwana w Ameryce Miss Charleston **TO, CO** widzimy w tem arcydziele, przechodzi wszystko widziane dotychczas na ekranie i wkracza w dziedzinę najsmielszych snów o niezbadanym geniuszu ludzkim. **Obraz wł. B. K. „Fox-Film“.** **DODO.. boi się. żony** rzecz nie tyle prawdziwa, ile śmieszna, ale zato bardzo pouczająca, do bezustannego śmiechu skłaniająca przez 2 akty.